



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Cena 3 kop.

WIA DOMOSCI CZESTOCHOWSKIE

DZIENNIK

Polityczny, Społeczny, Ekonomiczny i Literacki,
poświęcony sprawom miejscowym i Zagłębia
Dąbrowskiego.

Adres Redakcji Administracji: Częstochowa, Aleja II № 38, telefon nr. 50, skrzynka pocztowa № 21, adres telegraficzny: „Dziennik—Częstochowa”.

Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Redakcja otwarta w dni powszednie od godz. 5-ej do 7-ej wieczorem; w niedziele i święta od godz. 4-ej do 6-ej po południu.

AGENTURY: w Sosnowcu: Księgarnia p. K. Rowińskiej i p. f. „Wiedza” —
w Dąbrowie: Księgarnia p. K. Kostrzańskiego.
w Sławcu: Księgarnia p. Smyczyńskiego.
w Pogoni: Księgarnia M. Bartnik.
w Zawlerciu: Księgarnia p. Lübecke.
w Noworadomsku: Księgarnia p. f. „Janina”.
w Warszawie: Biuro ogłoszeń Ungra.

Reprezentantem naszym w Zagłębiu Dąbrowskim jest p. Paweł Deryng, Sosnowiec, ulica Mordziejewska № 27.

CENA PRENUMERATY:

Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50 wraz z przesyłką.

OGŁOSZENIA:

1 wiersz na pierwszej stronie 30 kop., „nadesłane” 50 kop., nekrologia 20 kop., reklamy 20 kop., na ostatniej stronie 10 kop., drobne za jeden wyraz 3 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia w Częstochowie przyjmuje księgarnia p. f. „J. Nowicki i S-ka”.

Gabinet leczniczo-dentystyczny Michała Rozenowicza,

leczenie, plombowanie, wyjmowanie zębów bez najmniejszego bólu. Specjalność: zęby sztuczne bez podniebienia i koronki złote.
I-sza Aleja № 8 dom pani Rygockiej.
vis a vis rest. Fuchsa.

HAEMATOGEN Karpińskiego, środek odżywiający żelazo. Skład główny w aptece **Elektoralna** № 35, telefonu 600 w Warszawie.
Cena flaszki Rb. I. 247—12-1

Lekarz-Dentysta M. Grejniec

Leczenie, plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu. Zęby sztuczne bez podniebienia.
I-sza Aleja № 10 u pani Reicher, gozle skłan. p. Nowicka.

Ludność Sosnowca.

Od czasu przemianowania Sosnowca na miasto, po raz pierwszy magistrat miejscowy był w stanie osiągnąć dokładne liczby, odnoszące się do stanu i ruchu ludnościowego Sosnowca, a to dzięki temu, że sporządzone zostały zupełnie nowe księgi ludności.

Z otrzymanych zatem statystycznych danych, okazuje się, że w ubiegłym 1905 roku nowonarodzonych (i do ksiąg zapisanych) było:

 płci męskiej 1207
 „ żeńskej 1386
ogółem 1593 dzieci.

W tym czasie zmarło:

 osobników płci męskiej 702
 „ żeńskej 687
ogółem 1389 osób.

Stan ludności w dniu 1 stycznia 1906 roku wynosił:

 osobników płci męskiej 33,802
 „ żeńskej 29,246
ogółem 68,048 osób.

3)

Władysław Rowiński.

UBODZY.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Bitym gościńcem ujechali parę wiorst od miasta. Młody podróżny nacisnął na czoło kapelusza i w milczeniu przyglądał się okolicy. Czasem tylko westchnieniem posyłał w tę lub ową stronę.

Monotonny turkot kół od bryczki, przerywał ciszę, a niekiedy porykiwanie bydła, które na pastwiskach blisko drogi pasło się w gromadach lub śpiew i krzyk pastuszków.

A niekiedy znów—parobczak, który huknął na konie, podcinał je biczem i kręcił się na koźle, chrząkając i mrucząc pod nosem. Z oczu mu patrzyło, iż rad był pogadać, lecz rozmowy zacząć nieśmiało.

Doczekał się nareszcie zapytania:

— A daleko stąd do Rudawy?

— Przejedźwiera Biskupice, potem Małków, miniewa Wartę, a potem kole Ruscina na prawo z traktu i już widać Rudawę—odpowiedział ochotczo.

— To jeszcze daleko?

— E, nie bardzo. Przed oprzętem zajedziemy.

Młodzieniec poprawił się na siedzeniu i znów, ku zgorzzeniu woźnicy, popadł w zadumę.

— Niemowne jakieś ciar wysko—pomyślał parobek, cmoknął i puścił konie uruchone.

Mijali pola i chaty, przejechali miasteczko i rzekę, wreszcie parobczak, odwracając się, zawołał:

— O, już widać!

W czerwonym oświetleniu zachodzącego słońca ukazał się pałac, otoczony drzewami i żywopłotem.

Młodzieniec z ciekawością przyglądał się miejscowości: twarz mu się wypogodziła, zsunął kapelusz z czoła i z pewną fantazją, odpowiadał na pozdrowienia powracających z pola od roboty ludzi.

Wszelako bryczka nie wjechała w bramę pałacową, lecz objechała park i stanęła przed dworkiem, przylegającym do zabudowań folwarcznych.

Od podwórza ukazał się siwy, niski, lecz krepły i czerstwy staruszek, który przyłożywszy rękę do czoła, by lepiej dojrzeć, spieszył na powitanie przybyłego.

Młodzieniec wysiadł, woźnica zdjął walizkę, gdy starowina nadbiegł, a domyśliwszy się odrazu, kto przyjechał, uchylił słomianego kapelusza.

— Witam pana profesora!—zawołał.— A to waść dobrodziej w porę zdążył. Właśnie zbieramy się na wiecezko. Sługa pana profesora!—i podał rękę młodzieńcowi, który z pewnym zakłopotaniem dokoła patrzył.

— Prosimy waści! Ot, bez ceremonii... Po staropolsku: Gość w dom, Bóg w dom, a co będzie, to zjemy. Luboć waszność nie jesteś wprost do mnie gościem—mówił, prowadząc młodzieńca do mieszkania—ale powitać mi pana miło. Toć z jednego pieca chleb jadać będziemy—śmiał się stary.

— Pozwoli pan dobrodziej, że się zarekomenduję; jestem Witold Tureza.

Tu zachodzi pytanie: ile też osób przebywa stałe, lub pewien czas w Sosnowcu, a jednak nie melduje się w magistracie? Według opinii sekretarza magistratu, pana Łukjanowa, takich osób znajdzie się w Sosnowcu każdej chwili co najmniej... 10 tysięcy! Dodać należy, że podług obliczeń nieurzędowych, Sosnowiec liczy jeszcze więcej mieszkańców, bo około 85,000.

Ile w tej liczbie jest stałych mieszkańców? Dają na to odpowiedź, i to wysoce charakterystyczną, znowu... cyfry urzędowe. A więc:

Stałych mieszkańców mamy:

 płci męskiej 7,816
 „ żeńskej 8,202
ogółem tylko 16,018.

Natomiast niestałych:

 płci męskiej 24,460
 „ żeńskej 22,570
ogółem 47,030 osób.

Blizsze i szczegółowsze wywody cyfrowe w oświetleniu porównawczem z poprzedzającym statystykę powyższą 1904 rokiem, będą przedmiotem specjalnego artykułu, który zamieszcimy wkrótce, mianowicie po opracowaniu obfitego materiału.

WYBORY.

Naczelnik pow. częstochowskiego rozesał następujące ogłoszenie:

Gubernator piotrkowski wyznaczył na dzień 29 marca (11 kwietnia) b. r.

1) wstępne zgłady posiadaczy mniejszej własności ziemskiej,

— Tureza! Tureza!—zawołał gospodarz, stukając się palcem w czoło.—Czy to nie z tych Turezów, co jeden z nich, świeć Panie nad jego duszą, miał Białoleki?

— Właśnie wnuk jego.

Staruszek odskokczył i ze zdziwieniem, a zarazem zadowoleniem przyglądał się przybyszowi.

— Zupełna prawda, a toć to wykapany pan Piotr, świeć Panie nad jego duszą. Dowiedz się przeto waść dobrodziej, że jestem Salaciński, co jeszcze ojca pana dobrodzieja ot, tu na tem rękę, gdy jeszcze był taki, o! taki nieboraczek, na rękę nosił—gestykulując, objaśniał uradowany starzec.—Mój Boże, mój Boże, kto by się był spodziewał, że po tyłu—leciech... Ale co tam! Waść musisz być głodny. Z podróży, wytrzęsło... Marychno! Marychno!—wołał biegnąc do izby sąsiedniej, z której dolatywał już zapach smażonego masa.

Tureza spojrzął po pokoju. Było w nim spokojnie, lecz schludnie, przytem każdy sprzęt zoksydowany był poczciwą starościwieczyzną. Dziwnie go to wszystko nastroiło, z czego wynikało wzruszenie, wszelako miłe, serdeczne.

Rad więc był, że spotkał go taki, a nie inny wstęp na nowem miejscu, gdyż przyjechał tu istotnie na kondycję w charakterze gubernera. Miał lat około 28, był pełen sił i zdrowia; urodziwy, ale jakiś smętny na twarzy, z oczu zaś tęsknota mu dziwna przebijała.

Nad starościwiekiem szapnietem dojrzał fotografię, jedyny może przedmiot z postępu czasu w tym pokoju; stanowiła ona dużą podobiznę młodej dziewczki, nie tylko ładnej, ale pięknej.

(d. c. n.)

2) zebrania wyborcze gminne,
3) zgromadzenia robotników fabrycznych i kolejowych dla dokonania wyborów pełnomocników.

Wstępne zjazdy posiadaczy mniejszej własności ziemskiej I wyborczego okręgu powiatu częstochowskiego odbyły się mając w Kłobucku (w gmachu straży ogniowej) pod przewodnictwem sędziego pokoju i rewiru miasta Częstochowy, A. J. Bubel-Jarockiego, z gmin: Popów, Lipie, Krzepice, Kuźniczka, Opatów, Przystajń, Panki, Kamyk i Węglowiec. II wyborczego okręgu w Częstochowie (gmach magistratu) (pod przewodnictwem dodatkowego sędziego pokoju P. L. Nikolajewa, z gmin: Mykanów i Grabówka: Dąbów, Redziny, Wanczerów, Huta-Stara, Kamięnica Polska, Rękowice, Olsztyn, Przyrów i Potok Złoty.

Zebrania gminne winny się odbyć w lokalach zamkniętych podług wskazówek prezydującego na zebraniu wójta miejscowej gminy; — wybory odbywają się według regulaminu ustalonego przy wyborach członków Zarządu gminnego.

Zebrania robotników odbywają się pod przewodnictwem wybranego przez nich samych z posród siebie prezydującego.

Wybory winny odbywać się w lokalach zamkniętych w każdej fabryce lub przedsiębiorstwie oddzielnie i uczestniczą w nich tylko robotnicy odnoszącej fabryki.

Stosownie do artykułu 37 przepisów z dnia 18 września roku 1905 zebrania i zjazdy wyborcze rozpoczynają się o godzinie 12-jej w południe w komplecie jako się zbierze. Osoby przybyłe po rozpoczęciu wyborów, udziału w nich nie przyjmują.

Petersburg, 27. TAP. Na zebraniu ziemiańskim wybrany został jako wyborca do Rady Państwa książę Wiazemski i Chomutow, obaj byli gubernatorowie.

Rzeżyca, 23. TAP. Na zjeździe drobnych właścicieli ziemskich z uprawnionych 135 było 67. Umieszczeni na listach kandydatów polsko-rosyjskich partii złożyli swe kandydatury. Z kandydatów partii litewskiej wybrani zostali: ksiądz, adwokat przysięgły, ziemianin, członek zarządu ziemskiego. Wszyscy wybrani należą do partii „wolności ludowej“.

Monasterzyska, 29. TAP. Na pełnomocników gminnych wybrano 20 włościan; duchowni prawosławni i katolicycy przegłosowani.

Szawle, 30. TAP. Na zebraniu przedwyborczym wybrany został ksiądz i 5-ciu szlachciców. Trzej należą do partii postępowych.

Najświeższa wiadomość.

W cukierniach i bankach rojno od zebranych przemysłowców i kupców całego miasta Rządkoszuka.

Sensacyjna a nieoczekiwana wiadomość przebiega z szybkością kolei herbiskiej z ust do ust rozradowanych i pełnych zachwytu finansierów. Przyzwyczajony od dłuższego czasu do posępnych i zrezygnowanych min tych panów nie mogłem domyślić się powodu ich radości. W tem przypadku do mnie jeden ze znajomych rentierów i rwąc za kłapę mego jedynego surduta, z miną dyrektora teatru po premierze „Obrony Częstochowy“ rzekł do mnie:

— Wiem, żeś pan bardzo domyślny, bo przychodzisz do mnie na kolację zawsze wtedy, gdy jest gręś, albo proszę pieczone z chrzanem, lecz jeżeli teraz zgadnieś przyczynę naszej radości, to ci pokażę takiego, który nie chciałby być prezesem Wzajemnego Kredytu, plac, gdzie ma stanąć nasz teatr nowy, i gospodarza domu, któremu wszyscy lokatorzy zapłacili komorne.

Pożądana ta nagroda, mogąca mi przypaść w udziale niemiecki pewnie, niż możność obecności na zebraniu przedwyborczym w magistracie, znalezienie w kraju fabrykanta, który protestowanego weksłu nie otrzymał, lub otrzymanie koncesji na wybudowanie tramwajów, po-

Z prasy rosyjskiej.

— Wydział policji w Petersburgu, jak pisze „Ruś“, otrzymał zawiadomienie, że umieszczony w moskiewskie więzienie czasowo przestępca polityczni: Gerszuni, Karpowicz, Sazonow, Sikorski i Mielnikow, długoletni więźniowie fortecy szlisselburskiej, w tych dniach zostaną do gubernji północnych.

— Zarząd główny do spraw prągowych polecił komitetowi cenzury w Moskwie, aby wytoczył sprawę redaktorowi czasop. „Prawda Boża“, duchownemu I. Pietrowowi z art. 1046 i 120 kodeksu karnego, za obrażę wyżej władzy duchownej. („Ruś“).

— W sprawie wyborów „Ruś“ zaznacza, że przeważnie wybierają nie członków stronnictw, lecz wprost ludzi godnych i popularnych. „Riecz“ dowodzi, że represja powiększyła szanse partji konstytucyjno-demokratycznej. Wynik wyborów jest bardzo pomysłny dla tej partji. Większość wybitnych działaczy tej partji wybrano na wyborców. W miarę powodzenia zywiołów postępowych, powiększa się udział wyborców w wyborach.

— Nagrodzona na konkursie Nobla, znana propagatorka idei pokojowych, Berta Suttner napisała 4-aktowy dramat, który w istocie jest udramatyzowaniem jej znanej powieści p. t. „Precz z orzeźmi!“ Rzeczą posiada szereg wstrząsających epizodów, wymierzonych przeciw wojnie. Dramat ten wejdzie na deski teatralne w Berlinie w bieżącym sezonie.

— Wkrótce ukaże się w druku w Genewie nowe dzieło Maksyma Gorkiego, osnute na wypadkach ostatniej doby. Rzeczą ta wyjdzie jednocześnie po francusku i po niemiecku.

POBUDKA.

Gdy w Częstochowie upragniony
Po latach wielu Dziennik wstał.
Radością szczerą ożywiony
Na strunach lutni będą grał.

Tej zwrotki pierwszej częstochowski
Niech cię nie razi wolny rym:
Kto w sercu płomień ma synowski
Ulegać musi wzorom tym...

Po tej przegrzewie niepotrzebnej
Wypiszęm tobie całą treść—
Dzienniczek ma nasz cel chwalebny,
Bo światło—szczęście pragnie nieść.

ruszyła wszystkie komórki mego mózgu.

Interlokutor mój zasapany i upojony radością, zaproponował mi wyjście na świeże powietrze, wobec czego musieliśmy pójść aż pod Kłobuck, gdyż nie było go w całym mieście Rządkoszuka. Oduurzony rozkosznym zapachem rozrzuconego po rozległych polach nawozu, ujrawszy nie wywiezione jeszcze do Prus cztery świnię z zakreconymi zalotnie ogonkami, krzyknąłem: Eureka, panie, Antychryst się, pewnie, narodził!

Towarzysz mój spojrzal na mnie, jak mateczka Kozłowska po nieudanym systemem objawieniu i kiwając przecząco głową, rzekł:

— Nie; jesteś pan domyślny, jak dziura w mocisie. Słuchajcie mnie tak cierpliwie, jak prawyborcy Wielomowskiego słuchają, a opowiem ci fakt, który kiedyś w przyszłości opiszę po dwa ruble za tom, a powieść ta będzie tak poszukiwaną, jak poszukiwanym jest nieboszczyk Rawicz przez policję śledczą. Otóż znany nasz bankier Wypsztyk, który aż do wyłysienia nateżał swą głowę, chcąc, zacząwszy z niczem pracować, stanąć w rzędzie pierwszych bankierów, który szukał kredytu z większą drobiazgowością, niż niejeden minister finansów, ryzykował całym swym nieposiadanym majątkiem, słowem, honorem, aby się przyczynić do poparcia miejscowego handlu i przemysłu, który szukał wprost ludzi znajdujących się w potrzebie i ofiarowywał im bez-

Obywatelu, zadufany
W grodu zalety wszelkich miar,
Nie sądź, że program wypisany
Nieznaczny tobie niesie dar.

Nie tylko bowiem brak latarni
W ciemności nurza miasto twe...
Jest inny, gorszy—co ogarnia
Tysiące ludzi w mroku swę.

Ze z tej ciemności nieszczęść wiele
Potokiem płynię na nasz gród—
Więc pora, pora, przyjaciele,
Wspólnymi siły podjąć trud.

Wymowne słowo redaktora
Śród nas naprzemno niech nie brzmi;
Do pracy, wiemy, przyszła pora,
Więc stańmy razem wszyscy my!

Co serce boli, umyśl gnębi,
Co z dłoni bratniej sączy krew—
Niech wszystko wyjdzie na jaw z głębi,
W dzienniku naszym znajdzie śpiew!
Vester.

Jak długa jest wieczność?

Pewien młody człowiek w Londynie został zamknięty przez nieuwagę grabarza w grobowcach podziemnych. Pochowano — bowiem jego narzeczona, a zrozpaczony młodzieniec zemstał. W ciemności niedostrzeżono go i zamknięto. Gdy się nareszcie ocenił, dawno przebrzmiały ostatnie kroki przechodniów, grobowca cisza otaczała go w koło. Młodzieniec wstaje, nateża słuch, wzrok, lecz nic nie widzi, nic nie słyszy — ciemno i cicho, jak w grobie.

Powoli zdaje sobie sprawę z okropnego położenia. Człoga się po ziemi, wyciąga ręce, lecz dotyka jedynie zimnej trumny i szkieletów! Zamknięty, odcięty od świata grubym murem katakumb. Posuwa się dalej w nadziei, że natrafi na jakiś otwór w murze, — naprzemno. Na szczęście przypomina sobie, że ma w kieszeni zapalnik i stoczek. Wyjmuje, zapalił i przy jego blasku odnajduje nareszcie drzwi grobowca. Gasi stoczek, ażeby oszczędzić wosku, który w najgorszym razie może go ochronić od śmierci głodowej. A może też kto usłyszy pukanie jego i wołanie o pomoc? Zdaje mu się, iż musi już być późny wieczór. Uczuwa głód, połyka część wosku. O radości! w kieszeni znajduje szczyrek o trzech ostrzach: wywierci dziurę w drzwiach: może usłyszy kto przedję wołanie. Drząc zabiera się do dzieła, lecz z twardej dębiny ledwie pojedyncze włókna wyłupać się dadzą. Nie ustaje jednakże w pracy, wtem — pęka nożyk. Młodzieniec otwiera drugie ostrze, wierci dalej; wiercił dziurkę, jak czubek palca i złamał dru-

interesownie swe usługi za marnych kilkanaście procentów, dbały o bezpieczeństwo bogatych, chował w swych kasach ich gotówkę, a niedowierzając nawet sobie lokował kapitały w bankach zagranicznych, gdzie anarchiści-komuniści nie mają dostępu, ten człowiek niedawno musiał zlikwidować swój interes, wobec szalonych strat i braku popytu na uczciwość. Złe języki ludzkie rozpuszczają najrozmaitsze wersje o nim, lecz dzisiaj, dzisiaj wszystko się wyjaśniło. Wypsztyk wszystkim swym wierzycielom, jak to młynarzowi Nokowi, bankierowi Wawelskiemu, fabrykantowi bielizny Bergwajnowi i pozostałym, oddał dzisiaj całą należność z procentami. Sam zaś chcąc zatrzeć przykre wspomnienie o kraju, dla którego dobra z taką wytrwałością i zaparciem się pracował, jak nędzarz wyjechał za granicę, aby ciężką pracą obcięcia kuponów mózdz wieść żywot pełen żalu i wspomnień o tych, których swą radą i opieką uszczęśliwić nie zdołał. Taki koniec czeka każdego uczciwego człowieka!

Zły współczucie płynęły z oczu mego znajomego, westchnął, jak ojciec dziecicy córek na wydaniu, i zanuciwszy amerykańskiego żalobnego marsza *Cace-Walke*, uściął mi na pożegnanie dłoń, w której znalazłem kartkę z napisem:

— Prima-Aprilis.

Częstochowianin.

Główny sąd wojenny postanowił wyrazić sądowi, z wyjątkiem prezesa i jeszcze jednego członka, naganę za niewłaściwe zastosowanie paragrafu łagodzącego karę.

— **Nowy sposób germanizacyjny.** Cesarz niemiecki nadał niedawno kilku bogatym żydom szlachectwo. Z półurzędowej strony wyjaśniają, że fakt ten pozostaje w związku z polityką germanizacyjną w polskich prowincjach, świeżo bowiem nobilitowani bogacze, mają być skłonni do nabycia majątków ziemskich w Prusiech Zachodnich i Poznańskim, aby przez to skupić w rękach niemieckich większą własność ziemską.

„Prima-Aprilis”. Jedna z wiadomości, zamieszczonych dziś w rubryce „Nowiny”, podana jest umyślnie jako **prima-aprilsowa**, co czynimy — rzecz prosta — dla rozrywki Czytelników, jednak nie bez korzyści dla nich, gdyż za odgadnięcie przeznaczamy premjum, nianowicie utwór Orzeszkowej „I pieśń niech zapłacze” (wydawnictwo Gebethnera i Wolfa). Kto zatem zechce wziąć udział w odgadnięciu **prima-aprilsowej** wiadomości, niech nadesła nam listownie tytułek owej wiadomości, z podpisem nazwiska własnego lub pseudonimu, do srody wieczorem. Listy z trafną odpowiedzią podamy losowaniu i na który padnie wygrana ogłosimy, poczem wylosowany korespondent otrzyma pomienione wyżej premjum z redakcji naszego pisma.

Teatr, muzyka i sztuka.

TEATR W CZĘSTOCHOWIE.

Dziś odbędą się dwa ostatnie przedstawienia teatralne: — po południu „Obrona Częstochowy”, po znizonych cenach, a wieczorem **benefisowe** przedstawienie dyrektora teatru p. Felicjana Felńskiego — który w bardzo ciężkich warunkach przeżył sześć miesięcy w Częstochowie.

Odegrana zostanie po raz pierwszy piękna sztuka Władysława Syrokomli „Obrona Olsztyna” (Kacper Karłowski); tytułową rolę odegra reżyser teatru p. Halicki, udział przyjmuje całe towarzysztwo.

Sztukę urozmaicają śpiewy utrzymane w odpowiednim stylu. W akcie 2-tym nowe dekoracje pędzla art. mal. Dreschera, przedstawiająca „Olsztyn”.

Ze spraw szkolnych.

Łódzka dyrekcja naukowa obecnie rozsyła do wszystkich szkół w gubernii piotrkowskiej następującą kopję rozporządzenia ministerjum oświaty za № 3810 do kuratora okręgu warszawskiego:

„Wskutek raportu z dnia 24-go stycznia za № 2135, zawiadomiam pana, że pozwałam nie zaprowadzać w szkołach początkowych okręgu naukowego warszawskiego planu nauk, zatwierdzonego w dniu 5-mym lutego 1905 r. przez byłego ministra oświaty, jen-lejt. Głazowa, lecz pozostawić dawniejszy plan lekcji w szkołach początkowych okręgu naukowego warszawskiego z warunkiem, ażeby, stosownie do art. 3687 cz. I, tom XI, „Zbioru praw” z r. 1893, kaligrafia była przyłączona do nauki języka miejscowego, polskiego lub litewskiego, oraz ażeby czytanie z wyjaśnieniami prowadzone było tak dla języka rosyjskiego, jak i miejscowego według odpowiednich książek do czytania, oddzielne zaś książki do nauki historii i geografii powinny być usunięte.

Przytem uważam za potrzebne dodać, że nie znajduję przeszkody, ażeby w klasie drugiej szkół dwuklasowych dozwolnić na trzy lekcje języka polskiego tygodniowo, zamiast dwóch, przyjętych obecnie, a w szkołach żydowskich na naukę religii i języka hebrajskiego, w szkołach jednoklasowych osiem lekcji tygodniowo na oba przedmioty, a w drugiej klasie szkół dwuklasowych pięć lekcji.

Za ministra — towarzysza ministra (podpisat) O. Gerasimow.
Dyrektor departamentu
M. Andrejanow.

Z instytucji.

Do członków „Lutni”.

Zarząd Towarzystwa śpiewackiego w Częstochowie „Lutnia” uprasza uprzejmie

W.W. P.P. członków o wniesienie załączonych składek ze względu na konieczność uregulowania we właściwych terminach zobowiązań pieniężnych Towarzystwa.
Zarząd.

Telegramy.

Petersburg, 31. TAP. Nadzwyczajna misja duńska celem powiadomienia Najjaśniejszego Pana o zgonie Krystjana IX i wstąpieniu na tron Fryderyka VIII przedstawiała się Najjaśniejszemu Panu w Carskim Siole. Poprzedniego dnia misja przedstawiła się Cesarzowej Marii Teodorównie.

Moskwa, 31. TAP. Nadzwyczajne zebranie szlachty zajął mową admirał Dubasow. Marszałek gubernjalny prosił admirała, aby złożył do stóp Najjaśniejszego Pana wiernopoddane uczucia szlachty moskiewskiej, która służy dla dobra kraju całego, pomnąc o dawnej służbie państwowej.

Petersburg, 31. TAP. Towarzysz ministra spraw wewnętrznych ks. Urusow podał prośbę o dymisję i postawił swą kandydaturę do Dumy państwowej z gubernji smoleńskiej.

Petersburg, 31. TAP. Główny zarząd zakładów przemysłowych zamknął swe zakłady w dzień wyborów 20 marca st. st.

Cars'ie Sioła, 31. TAP. Wybrano 1 kadeta.

Berdyczów, 31. TAP. Wczoraj na dom dostawcy Szapiro napadło 20 bandytów, którzy zabrali 3000 rubli gotówka, wiele brylantów i kosztowności.

Jarosław, 31. TAP. „Siewiernaja Gaze” zawieszona do wyroku sądowego.

Smoleńsk, 31. TAP. W centrum miasta został zabity dwoma wystrzałami z Browninga pomocnik narzelnika żandarmskiego, pułkownik Gładybaw. Sprawca zbiegł.

Łomża, 31. TAP. W mieszkaniu szewca policja wykryła wiec bundzistów. Aresztowano 51, w tej liczbie 4 gimnazystów i 7 gimnazistek.

Warszawa, 31. TAP. Do mieszkania rzędy domu przy ulicy Ordynackiej, Pietruszewskiego, wpadło wieczorem 3 nieznanymi ludźmi, którzy, groząc rewolwerami, zabrali z kasy 563 rb. i zbiegli.

Warszawa, 30. TAP. Na zebraniu wyborze przeznaczono w Warszawie 60 lokali. Liczba praw wyborców w każdym punkcie wyborczym wynosi 2000.

Warszawa, 31. TAP. Sąd wojenny skazał na śmierć przez powieszenie robotnika Konarzewskiego za strzał do patrolu.

Berlin, 31. TAP. W procesie o wiarolomstwo mrdzeńskie oskarżony Jabłonski, został skazany na dwa lata więzienia, zaś drudzy dwaj oskarżeni — na 9-miesięczne więzienie.

Berlin, 31. (T. w.). Parlament większością 127 głosów przeciw 110 przyjął projekt rządowy utworzenia osobnego wydziału kolonialnego.

Berlin, 31. TAP. Parlament rzeszy przyjął projekt rządowy utworzenia cesarskiego wydziału kolonialnego.

Toulon, 31. (T. w.). W Toulonie znowu zaczęły się liczne rozruchy na tle antymilitarnym, na ulicach ukazały się barykady.

Londyn, 31. TAP. „Daily Telegraph” otrzymał wiadomość z Kairu, że zaczęła się ewakuacja wojsk tureckich ze spornych punktów w Kabe. Prawdopodobnie, nieporozumienia w tej sprawie będą załagodzone.

Londyn, 31. TAP. Parlament kanadyjski zwrócił się do rządu angielskiego z prośbą o udzielenie poparcia w sprawie wzięcia do niewoli przez krawoznik „Gromboj” obywatela kanadyjskiego Cochrana.
Grinsburg st. Pensylwania, 31. TAP. Mimo umowy zawartej w Judianopolis przystąpiło tu do pracy 8000 pracowników kopalnianych w szybach towarzystwa Kyston—Jennyson, które z swej strony wyraziło zgodę na zapłacenie żądanej przez robotników wynagrodzenia.

128 Czyta, 31. TAP. Zostali aresztowani tutaj: prezes zarządu wojennego, pułkownik Golowaczow, agronom Wodkow, lesniczy Zołotuchin i Bielokurow, juryskonsult Tutunow i Tokmachow; widocznie aresztowanie jest w związku ze sprawą stowarzyszenia wojskowego.

Dzisiaj jest rozpatrywana sprawa zaburzeń w batalionie kolonijalnym.

Wiedeń, 31. TAP. Izba poselska przezwala swoje czynności na czas ferji wielkanocnych.

Z RADY MINISTRÓW.

Petersburg, 31. TAP. Wiadomość, która została podana w „Daily Chronicle” i powtórzona przez pisma rosyjskie o rzekome wstrzymaniu przez władze rosyjskie przewozu wojsk z Mandzurji, okazała się mylną.

Otwarto posiedzenia narady przedstawicieli handlu i przemysłu pod przewodnictwem ministra finansów w sprawie utworzenia w gubernjach zarządu handlowo-przemysłowego.

HRABIA WITTE.

Petersburg, 31. TAP. W wiadomości o chorobie hr. Wittego niema prawdy. Hr. Witte czuje się zupełnie zdrowym. O przepracowaniu niema mowy.

BOMBY.

Moskwa, 31. TAP. W szkole Stroganowskiej, w oddziale storozyności stwierdzono bomby. Zginęło mnóstwo przedmiotów.

129 Białystok, 31. TAP. Do kancelarii rotmistrza żandarmerji rzucono bombę. Jeden żandarm zabity, dwóch rannych.

ZAMKNIĘCIE SZKOŁY.

130 Wiercholensk, 31. TAP. Zamknięta została szkoła miejska i aresztowani 3 nauczyciele, diaakon, lekarz weterynaryjny, kilku włościan.

ZBERZENIE POCIĄGÓW.

Kielce, 31. TAP. Na stacji Suchedniwo pociąg towarowy najechał na pociąg wleknięty. Wagonów rozbitych i ofiar ludzkich niema.

KONFERENCJA MAROKAŃSKA.

Algeiras, 31. TAR. Osiągnięto ostateczne porozumienie w sprawie polifcji. Wieczorem odbędzie się posiedzenie w celu napisania protokołów obrad konferencji.

Algeiras, 31. TAP. Nastąpiło zupełne porozumienie co do wszelkich kwestji. Policja podzielana pomiędzy Francją a Hiszpanją. Porozumienie w kwestji polifcji zawarto na lat pięć: W banku Francja otrzymuje trzy części, reszta państw po jednej. Rewidentami będą przedstawiciele banków: angielskiego, francuskiego, niemieckiego i hiszpańskiego.

ECHA KATASTROFY.

Courrières, 31. TAP. Zapewniają, że gdyby przystąpiono wcześniej do ratowania górników w Courrières, to liczba ofiar zmniejszyłaby się znacznie. Obwiniają agitatorów strajkowych, że jeszcze wczoraj przeszkadzali ratownikom, spuszczała się do szybów w celach ratunkowych.

Leas, 31. TAP. Wyratowany robotnik Pennie tak opowiada o przeżytych pod ziemią chwilach:

Wstrząśnięty wybuchem, rzuciłem się do szukania bezpiecznego miejsca, uderzyłem się o jakąś obrzymbia kupę gruzów, lecz w końcu dotarłem do wyższego i bezpieczniejszego miejsca, gdzie zastałem 12 towarzyszy. Oni wzięli mnie za swego zbawcę i wpadli w rozpacz, gdy dowiedzieli się, że ja pogrzebany jestem z nimi za życia.

Pozostawaliśmy w tem miejscu cały tydzień. Nie zatrucaliśmy powietrza o czasie, ponieważ nakreśliśmy zegarki. Żywiliśmy się gliną, korą, mchem, owsem i mięsem padliny konskiej, wodę piliśmy z naszych manierek. W ostatnich dniach podzieleni na trzy grupy staraliśmy się w ciemności znaleźć wyjście. Wczoraj poczuliśmy prąd świeżego powietrza, poszliśmy więc w tym kierunku i przeszliśmy przez miejsce, które zawaliło się podczas wybuchu, ujraliśmy się przed koszem windowym.

Lekarz, który zbadał wyratowanych górników, stwierdził znaczne zmiany w organizmie z powodu odżywiania się niewłaściwymi pokarmami. Spodziewają się jednak uratować wszystkich.

gi nożyk. Zimny pot oblewa mi skronie. Ostatniem ostrzem wierci dalej, krwawią się pokaleczone palce, serce bije jak młotem, krew do skroni uderza; młodzieniec siada, ażeby odpocząć. Chyba noc całą pracuje i dzień już na świecie!

Wstaje, pracuje jeszcze ostrożniej, ażeby ostatniego nożyka nie złamać. Wtem zaskrzypiał nożyk—co to jest? Drzwi z zewnątrz stała okute! Stoi zdęty wiatry. Zgasła iskra ratunku. Głód dokuca, zdaje się młodzieńcowi, że już jakie 24 godziny spędził w lochu. Zjada drugą część stoczka. Znużony śmiertelnie biega tu i tam, broniąc się przed zaśnięciem, a może usłyszy czyje kroki. Pod strumieniem spływa mu z czoła—zmysły, pamięć giną, jeszcze jedna doba, a nie wyżyje! Lecz, ach, głos! czy to sen? Zgrzyt klucza — otwierają się drzwi. Smuga światła oblewa młodzieńca, lecz on nie widzi, nie nie słyszy, zemlał.

Na całe życie pozostały ślady okropnego zdarzenia na twarzy młodzieńca wyrzute. Zapomniał się śmiać i weselić, a włos zbiełat, jak śnieg.

Zapytasz się może miły czytelniku, ile też czasu spędził ów młodzieniec w lochach podziemnych? Otóż nie dwa dni i dwie noce, jak sądził, ale godzinę zaledwie i 17 minut.

Z codziennych zgrzytów.

Co Wzajemnego wkroczyć się Kredytu
Pragnie pan jeden—chce być dyrektorem,
Więc agitację zaczyna od świna,
A kończy poźnym wieczorem.

Kogo z znajomych żywiliwych wygrzebie,
A tych niewielu w mieście ma, niestety,
Tego głos pragnie skaptować dla siebie
Bezwstydnym emoka... w mankiety.

No i w zapędzie z tem się nie oblicza,
Prawo sobie, co ma w sercu na dnie,
Ze kurs handlowy przeszedł u Rawicza
I „geszeft” poznał dokładnie.

Jam ci Kredycie, wiesz, służę gotowy,
A więc ci powiem dla dobra twego,
Od takiej sprytniej geszefiarzkiej głowy,
Niechaj bogowie cię strzeżę!

Ryś.—

Ze świata.

= Troje morderców przed sądem. W Dydeldorfie nad Renem toczył się przed sądem przysięgłych proces o zamordowanie w październiku z. r. podpułkownika Roosa. Na ławie oskarżonych zasiadli dwaj bracia, 25 i 26 lat liczący Leonard i Adolf Blömers, oraz 29-letnia żona ostatniego. Wszyscy troje oskarżeni byli o podstępne zamordowanie Roosa w celu rabunku. Roos mieszkał w Gladbach w pewnym domu, w którego piwnicznych mieszkanie mieszkali oskarżeni; plan zamordowania Roosa powzięli oni już dawno, a Blömersowa, która była zarazem posługaczką jego, zamierzała zgładzić go za pomocą trucizny. Postanowiono wskazać spełnić morderstwo w ich mieszkaniu, i aby zwabić tam R., zaczęli obaj bracia pewnego rana hałasować w swoim mieszkaniu. R. zszedł rzeczywiście na dół, aby nakazać im spokój, lecz już przy wnijszciu otrzymał silne uderzenie młotkiem w głowę. Blömersowie na leżącego na ziemi napadli teraz i w zwierzęcy sposób pastwił się nad nim zaczęli, w końcu, gdy R. leżał już niezwy, upiłowali mu głowę. Mordercy złożyli już w śledztwie przedwstępnie obszerne zeznanie i opowiadali dalej, że zabitemu odcięli jeszcze palec, aby zabrać pierścionki. Po południu tego samego dnia zabrali odciętą głowę w małej walizce za miasto i zagrzebali ją w ziemi. Wieczorem zaszyli tułów w miech, włożyli go w duży kufer i wywieźli na taczce także za miasto, gdzie go zagrzebali.

Morderstwo wydało się wskutek nieostrożności morderców; w kilka tygodni po spełnieniu czynu, gdy ogólnie przypuszczano, iż podpułkownik uległ wypadkowi w podróży, zaczęli pozbierać się

skradzionych mu rzeczy. Przy tej sposobności spostrzegła właścicielka lombardu w medalionie fotografię zamordowanego i natychmiast zawiadomiła policję, która po natrafionym śladzie doszła prawdy. Proces skończył się zasądzeniem wszystkich trojga na śmierć.

= Maryja Związek marynarzy floty handlowej poddał pod głosowanie kwestję strejku powszechnego. Głosowało za strejkami 6083, przeciw 734.

Wobec rozpoczynającego się kwartału przypominamy Szanownym Prenumeratorom, że
CZAS ODNOWIĆ PRENUMERATE.

Głosy publiczności.

Pod adresem słuchaczów

Względem urządzonych staraniem Towarzystwa Hygienicznego w lokalu „Lutnia” popularnych odczytów, pragnę zwrócić uwagę uczęszczającej na nie publiczności, aby zajmując miejsca w krzesłach, starała się zachowywać taką pozycję, która by umożliwiła wszystkim słuchaczom widzieć, co się dzieje na estradzie.

Najważniejszą przeszkodą są tu... damskie kapelusze, które kompletnie zasłaniają widok siedzącym poza niemi. Jest to bołaczka, która nas dręczy niemal na wszystkich publicznych widowiskach, jak np. w teatrach, gdzie pięć piękna przywykła prezentować swą toaletę, więc i strojny kapelusze na główce, niemniej potrzebny do kompletności.

Zdaje się jednak, że na odczytach, zwłaszcza popularnych, dostępnych dla szerszych mas, kapelusze damski powinien ustąpić miejsca oku, chciwemu wiedzy i nie mającemu innej okazji, ku jej zdobywaniu. Usunięcie rzeczonej przeszkody nie wymaga przecież ze strony pani zbyt wielkiego poświęcenia, jak tylko zdjęcie kapeluszy przy wejściu na salę, przyczem można je zostawić w pierwszym pokoju, lub trzymać w ręku. Potrzeba tylko trochę woli, a będzie „wilk syty i owca cała”.

Następnie należałoby jeszcze zwrócić uwagę, aby przy ukazaniu się na scenie obrazów nikańczych—nie powstawano z miejsc, bo znówu jeden drugiemu zasłania, a przytem powstaje szmer, przeszkadzający uważnemu słuchaniu objaśnień prelegenta.

W końcu pozwól sobie wypowiedzieć jeszcze skromniutką uwagę pod adresem szanownych organizatorów:

Otóż podczas odczytu wypada nieraz prelegentowi powoływać się na obrazy lub rysunki, porozwieszane po bocznych ścianach audytorjum. Takie rozlokowanie w mowie będących kart jest stanowczo niewygodne dla ogółu publiczności, bo tylko część jej, bliżej stojąca, ma możność śledzenia za danym rysunkiem i porównywania go z odnośnym objaśnieniem prelegenta. Lepiej byłoby, gdyby takie same karty z rysunkami umieszczane były na estradzie, na odpowiednio przyrządzonych statuetach, wówczas bowiem p. prelegent miałby również możność dotykania swym wskaźnikiem omawianego przedmiotu, co by znacznie ułatwiło słuchaczom zrozumienie danego objaśnienia.

Mam nadzieję, że głos powyższy będzie, dla dobra sprawy, wzięty pod uwagę na następnych odczytach.

Były Radomianin.

JAN MEYERHOLD,

student Uniwersytetu Lipskiego,

po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, zmarł w Lipsku w dniu 28 marca, przeżywszy lat 22.

Pograżeni w głębokim smutku rodzice, bracia i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 2 kwietnia, t. j. w poniedziałek o godzinie 2 po południu z dworca Warszawsko-Wiedeńskiego w Sosnowcu do grobu rodzinnego na miejscowym cmentarzu ewangelickim.

Więści polityczne.

Pogłoski o wojnie.

Z Konstantynopola donoszą: Wojna pomiędzy Persją a Turcją może wybuchnąć lada chwila. Nieporozumienia graniczne pomiędzy obupajństwami przybrały nagle niezwykle ostrą formę. Położenie jest groźne. Wojna może być zażegnana tylko ustępstwem ze strony Turcji. Dotychczas o zamiarze ustępstwa ze strony Turcji nie wiadomo, przeciwnie — nastroj jest nieprzejednany.

Formalnej interwencji ze strony mocarstw neutralnych nie można oczekiwać, to jest jednak pewne, że angielski i rosyjski ambasadorowie aż do ostatnich dni czynili kroki pośredniczące.

Ze strony rosyjskiej dostarczono jednak ambasadzie perskiej w Stambule kopję zagubionej starej mapy, wykonanej przez komisję mieszana. Z mapy tej wynika niewątpliwie, że obsadzona przez Turków miejscowość Kale leży na terytorjum perskiem.

W ostatnim momencie natomiast pewne wielkie mocarstwo, nie interesowane bezpośrednio, doradzało rządowi tureckiemu, aby okazał skłonność do ustępstw, przyczem przedstawiciel tego mocarstwa zakomunikować miał sułtanowi, iż wybuch wojny persko-tureckiej wywołałby mógł bardzo poważne zawikłania w Azji i w Europie, wskutek których Turcja mogłaby ponieść dalsze znaczniejsze straty, niż te, jakie ponieść przez ustąpienie kawałka terytorjum na rzecz Persji.

W kołach dyplomatycznych licza na to, że przedstawienia te wywrą pewien skutek.

Wolne żarty.

—?—
We Wzajemnym wiedz Kredycie,
Który dobrze wszystkim znany,
Bo rozdaje grosz obficie,
Mają zająć poważne zmiany—

Dyrektorzy, ach po znoju
Krwawym, ciężkim, proszę, wierzcie!...
Ustępują z placu boju—
W stan spoczynku idąc wreszcie.

Ze zaś byli ludzie skromni,
Nie zaprzeczają, nie hołszy,
Więc historia o nich wspomni,
W dziejach kartę im zapisze.—

Jakie były ich zasługi,
I pożytek z pracy jaki?... —
To pokaze czas niedługi,
Gdy się członkom da we znaki.

To też wierze, że nas wzruszy,
Brak głow takich na „przedzie”...
Więc westchnijmy z głębi duszy:
Niech im ziemia lekka będzie!—

Tumry.

Markus Gradstein

dom handlowo-ekspedycyjny w Herbach i Częstochowie,

złatwia punktualnie i możliwie tanio, cenie towarów na komorze w Herbach jak również wysyłkę towarów za granicę.

Udziela chętnie wszelkich informacji, w zakresie ekspedycji wchodzących, jak: opłat celnych, opłat przewozowych i t. p.

Adres dla korespondencji krajowej: Markus Gradstein Częstochowa, dla korespondencji zagranicznej: Markus Gradstein Preus-Herby. Adres telegraficzny Gradstein Częstochowa.

Hotel ANGIELSKI

w bliskości dworca kolei.

Posiada numerów 42, od Rb. 1.20 do Rb. 3

z pościelą, usługą i oświetleniem elektrycznym.

Telefon — Restauracja — Salony balowy — Oranżeria miejscowa dostarcza kwiatów dekoracyjnych.

KARETY i POWOZY na miejscu można zamawiać.

Stan. Szczawiński

w Częstochowie, obok Teatru. Telefon № 9.

HANDEL WIN I DELIKATESÓW

ma zaszczyt polecić na nadchodzące święta:

Drożdże gwarantowanej dobroci. Migdały wielkie przebierane, po niższej cenie. **Rodzynki, Figi, Daktyle, Cykate, Skórki osmażane, Pistacje, Wanilie** itp. **Cukierki i czekoladki.** Wielki wybór **porażaczy. Ocet stołowy, Oliwę nicejską najdelikatniejszą, Musztardę, Buljon, Wędliny litewskie. Sery, Masło i Kawior Austrański bez soli. Wszelkie towary kolonialne w wyborowych gatunkach.**

Szczególnej uwadze polecam gwarantowanej czystości wystale **WINA:** węgierskie, francuskie, reńskie, hiszpańskie i szampańskie, oraz bardzo stare **Masłacze i Tokajskie** kuracyjne. **Wodki, Likieri, Koniaki, Araki, Nalewki, Starke, Sliwowiec, Miody, Porter i Piwo** miejscowe, Warszawskie i najmodniejsze ryńskie Pulsa.

Opakowanie najstaranniejsze.

OBWIESZCZENIE:

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Częstochowy

podaje do publicznej wiadomości że, pierwsza licytacja co do sprzedaży nieruchomości oznaczonej № policyjnym dawniej 1070, nowym 22, a hipotecznym 1087, położonej przy ulicy Małej w Częstochowie, obciążonej pożyczką Tow. w sumie Rubli 5000, naznaczona na 13 (26) Marca r. b., z powodu niestawienia się prawnej liczby konkurentów, spełza bez skutku, przeto Dyrekcja T-stwa naznaczyła powtórna ostateczną licytację tejże nieruchomości, stosownie do § 97 Ustawy Tow., na 27 Kwietnia (7 Maja r. b. o godz. 10 rano, w kancelarii Wydziału hipotecznego przy Sędzim pokoju, i uczestku m. Częstochowy, przy ulicy Cerkiewnej pod № 4, przed Rejentem Władysławem Malkowskim.

Przystępujący do licytacji obowiązany złożyć wadium w ilości Rb. 750.—

Licytacja rozpocznie się od sumy nieumorzonej pożyczki Rubli 4939, z doliczeniem do niej powstałych zaległości, kar i kosztów w ilości Rb. 465, i przy zachowaniu oprócz tego, wymienionych w § 80 Ustawy T-stwa warunków do licytacji.—

Warunki licytacyjne dołączone są do akt hipotecznych rzeczonyj nieruchomości, i takowe mogą być przejrane w wydziale hipotecznym i w biurze Dyrekcji.—

Częstochowa dnia 14 (27) Marca 1906 roku.

Prezes Dyrekcji: H Dębski.

Za Naczelnika biura: F-ks Dobrucki.

Bonbons de Varsovie.

POLECA:
na święta Wielkiej Nocy!

Baranki, Jajka ozdobne różnej wielkości. Cukry, Czekoladki, Owoco osmarzane i t. p., oraz Wielki wybór pięknych BONBONIEREK.

Aleja II № 29.

Bonbons de Varsovie

Bonbons de Varsovie

Pracownię Sukien

poleca Szan. Paniom

Wiktorja Karwowska,

ALEJA 3-cia № 49,

(dom Rucińskiego) II p. w. oficynie.

Browar Parowy i Fabryka Słodu

K. SZWEDE w Częstochowie,

POLECA znane ze swej dobroci **piwo pilzeńskie, stołowe i ciemne w beczkach i butelkach.**

Uprasza się o zwracanie baczonej uwagi na etykietę oraz firmę wypaloną na korku.



Rowery,

emalowanie, gumy, oraz wszelkie dodatki. Reperacje tanie.

Cykłodrom

Częstochowa, Teatralna 3.

Okazyjnie!

Za 1/4 ceny jest do sprzedania arkusz gumy z 18m/m grub. na klapy do pomp. Wiadomość w Redakcyi „Dziennika Częst.”

115-2-1

Szwajcar,

rosły, w sile wieku mężczyzna, piśmienny, potrzebny zaraz. Zgłaszać się ze świadectwami do biura: Muty „Częstochowa” w Rakowie.

Pokój

każdej chwili do wynajęcia. Cerkiewna № 9, mieszkanie Bożekkiej. 127-3-3

R. TRAWIŃSKI,

Magazyn ubiorów męskich

w Częstochowie, ALEJA 2-ga, № 23.

ZAKŁAD ARTYSTYCZNO-RZEZBIARSKI I KAMIENIARSKI

Ferdynanda Staszewskiego

w Częstochowie, ul. Cerkiewna 4, wita Nagrobki od najkromniejszych do najwykwintniejszych

Kolonja do sprzedania

pod Piotrkowem przy mieście, 21 morg ornej ziemi, 1 1/2 łąki z ogrodem, zabudowania mi gospodarstwie i sadzawka zarybiona. Wiadomość: J. Kozłowski Zacisze, p. Częstochowa. 116-3-2

Drobne ogłoszenia:

Kefir codziennie świeżo wyrabia Apteka pod **Jasną Górą.** W abonamencie 12 kp. Dostawa do domów. Apteka poleca wypróbowaną wodę na porost i wzmocnienie włosów. Telefon.

Jest do odstąpienia

na warunkach przystępnych, z powodu zmiany interesów, zaraz lub od św. Jana r. b., w Częstochowie, Magazyn obuwi i sprzedaż kaloszy. O obrotach przekonać się można na miejscu, dom W-go Landau 37, Aleja II. 109-3-1

Modelarski Zakład

nowootworzony, przyjmuje roboty z rysunków, a także z odlewu. Wykonywa starannie i szybko, z czem poleca się W-m Paniom fabrykantom. Władysław Suk, Teatralna 34 m. 8.

W domu Wolbergów,

1-sza Aleja, najlepszy punkt w mieście

Do wynajęcia od św. Jana

2 duże sklepy z mieszkaniem albo składami, 2 mieszkania po 3 pokoje i kuchnia, odpowiednie także na fabrykę. 118-8-4

Do wynajęcia w każdym czasie

Dwa pokoje,

przedpokój, kuchnia i spizarnia. Wiadomość: Częstochowa, Konstancynowska 13, dom Suskiego.

Akuszerka

S. Wasilewska, ciesząca się zaufaniem Szan. Pań, przyjmuje zamówienia w miejscu i na wyjazd. Krakowska 23.

Kobiety lub dziewczęta

umięjące czytać, potrzebne do roznoszenia „Uziennika”. Wiadomość w Redakcyi, Aleja 2-3a Nr. 28, w podwórzu.

Do wynajęcia Pokój z kuchnią

przy ogrodzie. Może być z codziennym utrzymaniem. Wiadomość na miejscu, ulica Zielona Nr. 6. 124-3-3